

Dwie partie

Duża część środowiska, z którym sympatyzuję, wciąż jest w szoku po tym, jakie rządy zaprowadziła koalicja 13 grudnia z Donaldem Tuskiem na czele. Najwyraźniej zapomniano o jego poprzednich rządach w latach 2007-2015. Obejmując władzę, PiS zaprzestał rozliczeń poprzedniej ekipy, a skoncentrował się na budowaniu i odbudowaniu zniszczeń i zaniechań liberałów spod znaku Platformy. Powróciła Polska solidarna, jej programy pomocy dla zwykłych ludzi. Tragicznie inaczej zaczęła koalicja Donalda Tuska, od rozliczeń „pisowców”, uruchamiając cały aparat państwowy do walki z opozycją. Zobaczyliśmy dawno zapomniane widoki politycznych i sądowych represji z lat PRL-u. Jak do tego mogło dojść? To pytanie wciąż jest aktualne.

Nie doceniono siły postkomunizmu. 34 lata po przemianach w 1989 roku wciąż aktywna pozostała stara gwardia PZPR-owców i ZSL-owców oraz 40 tys. ubeków, którym za PiS-u zaczęto wypłacać zmniejszone świadczenia emerytalne i rentowe.

Wciąż aktywne są stare tzw. „tropy wojskowe”, jak płk Mazguła, nienawidzące prawicy, a w zasadzie tylko PiS. Do władzy powróciła lewica z jej nihilistycznym, antykatolickim programem, odżyła nadzieja na zmniejszenie wyroków; grupa 90 tys. osadzonych w więzieniach to stały elektorat liberałów i lewicy. Znamy już zapowiedź pani wiceminister sprawiedliwości zwolnienia z więzień ponad 20 tys. skazanych.

Zdążą zagłosować na Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich. Kandydat prawicy w zakładach karnych otrzyma, jak zwykle, minimalną liczbę głosów, bo prawica nigdy w swoim programie nie miała łagodzenia kar. Zapewne tłumnie do urn ruszy naiwna młodzież, tradycyjnie mamiona obietnicami przez cwaniaków politycznych. Po ostatnich wytycznych wprowadzonych przez PKW będzie się mogła już oficjalnie gromadzić przed lokalami wyborczymi po godz. 21.00, znając wcześniej

wyniki sondaży. I najliczniejsza grupa wspomagająca Tuska, ci, którym wmówiono, że „pisowcy” to złodzieje, ludzie akceptujący na co dzień kłamstwo i hipokryzję. Nie przeszkadza im absurdalna wypowiedź Donalda Tuska o tym, że PiS ukradł 100 mld złotych, a zwolennicy tej partii piją i biją swoje żony i dzieci. Równocześnie zapowiedział, po rozliczeniach, „budowanie wspólnoty”. Po opluciu połowy wyborców Polski? Rafał Trzaskowski wiceszef PO kłamie jak Tusk, jego szef. W debacie prezydenckiej Super Expressu też kłamał, gdy mówił o ośmiu latach rządów PiS: „to bezprecedensowy w historii Polski rabunek państwa”, „rozdawali wizy na lewo i prawo”, „PiS nieustannie szczuł na mniejszości seksualne”, „PiS to paranoiczne rządy”. Czy zbudowana na powszechnym kłamstwie propaganda Tuska będzie przyjęta bezkrytycznie? Czy nikt już nie pamięta jego „dokonań” przy obaleniu pierwszego niekomunistycznego rządu Jana Olszewskiego?

Nie przeszkadza, że Tusk, obejmując w 2023 roku swoje rządy, zgnoił połowę Polski popierającej prawicę, ponad 10 mln wyborców prezydenta Andrzeja Dudy?

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne w 2023 roku, zdobywając 35.38 % głosów, czyli ponad 7 mln 600 tysięcy głosów, o milion więcej niż Koalicja Obywatelska. A jednak nie udało się stworzyć rządu ze względu na brak koalicjanta. To jeszcze jeden powód, dla którego prawica w Polsce przegrała. Bo istotą rządów lewico-liberalnych, jak to jest w całej Europie, jest tworzenie osobnych partii, które najpierw manifestują swoją odrębność polityczną, aby osłabić najważniejszego konkurenta, aby potem dołączyć do głównego nurtu. To dlatego pojawiły się takie partie jak Ruch Palikota, Nowoczesna, Kukiz15, (wyjątkiem Marek Jakubiak), Polska 2050 Szymona Hołowni, a nawet Konfederacja, której część głosuje za odbieraniem immunitetów prawicy, a w czasie wyborów prezydenckich w 2020 roku wspierała

Rafała Trzaskowskiego. Szef Polski 2050, marszałek sejmu Szymon Hołownia już wcześniej szykował się na objęcie prezydentury. Dziś uczestnicząc w rządzie, ubolewa nad tym, że PiS doprowadził do „zapaści polskiego sądownictwa”. Obecny kandydat na prezydenta RP Sławomir Mentzen (Konfederacja) powtarza miłą PO melodyjkę: PiS-PO to jedno zło, wojna polsko-polska trwa, system PO-PiS skłócił Polskę. Nie! Trwa wojna z Polską wrogów Polski.

Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość samotnie walczy o przetrwanie i nadal pozostaje jedyną partią antysystemową. Tych kilka osób z dawnego PZPR w najmniejszym stopniu nie zmieniło właściwego charakteru partii, prawicowej, narodowej wspierającej w Polsce Kościół katolicki. Taką od początku było Porozumienie Centrum, partia Jarosława Kaczyńskiego. Formacja ta nadal zachowuje swoje polityczne pryncypia dla Polski: niezależność, niezawisłość, niepodległość. Jest tak, jak mówił książę Adam Jerzy Czartoryski: „W ciągu mojego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partię polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych, którzy pragnęli Ojczyzny wolnej i niepodległej i tych, którzy woleli upadlające obce panowanie”.

336 wSieci 05.05.2025

www.wojciechreszczyński.pl